

szepczemy słowa swiete,  
jak szeptał kiedys mlody Bog,  
bogini niepojętej  
Ole, ole, ole, ola, oli  
bogini niepojętej...  
Ole, ole, ole, ola, oli  
bogini niepojętej...  
W czerwonym zarze rzewnych zadz  
ploniemy jak pochodnie  
i opadamy w niebo sniac,  
niewinnie i lagodnie,  
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,  
cyt, cyt, cyt, cyt,  
niewinnie i lagodnie...  
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,  
cyt, cyt, cyt, cyt,  
niewinnie i lagodnie...  
W zalobnym chlodzie znanych ust  
szukamy pocieszenia  
sluchajac, jak nam stygnie puls  
i myla sie znaczenia  
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic  
to myla sie znaczenia...  
to nic, to nic, to nic, to nic, to nic  
to myla sie znaczenia...  
Dopoki demon smutku spi,  
niech zyja mlode zadze,  
dopoki zycie w nas sie tli,  
dopoki sa pieniadze.  
ole, ole, ole, ola, oli,  
dopoki sa pieniadze...  
ole ole, ole, ola, oli,  
dopoki sa pieniadze...  
ole, ole, ole, ola, oli,  
dopoki sa pieniadze...  
ole ole, ole, ola, oli,  
niech zyja mlode zadze,  
cyt, cyt, cyt, cyt, cyt, cyt,  
cyt, cyt, cyt, cyt,  
dopoki sa pieniadze...  
ole ole, ole, ola, oli,  
niech zyja mlode zadze.